

MISJA WEWNĘTRZNA NA LITWIE W CZASACH MENDOGA A ZAGADNIENIE AUTORSTWA „DESCRIPTIONES TERRARUM”

Pierwsze próby chrystianizacji Litwy nie pozostawiły w materiale źródłowym znacznych śladów. Do tej pory znane były dość dobrze okoliczności przyjęcia chrztu przez władcę litewskiego Mendoga¹. Dysponowaliśmy garścią informacji dotyczących powołania na Litwie biskupstwa i wyniesienia na nie kapłana krzyżackiego Chrystiana². Brak było natomiast pozytywnych danych

¹ J. Latkowski, *Mendog*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział historyczno-filozoficzny”, ser. II, t. 3 (28) Kraków 1892, s. 300—453; J. Totoraitis, *Die Litauer unter dem König Mindowe bis zum Jahre 1263*, Freiburg 1905; K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed rokiem 1386*, „Przegląd Historyczny” (dalej: PHis) t. 18: 1914, s. 215—255; Wł. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904; tenże, *Polska a chrzest Litwy*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa—Lublin—Łódź 1914 s. 3—36; S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1925; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2 Wilno 1932; H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1 Warszawa 1933; W. T. Paszuto, *Oczerki po historii galicko-wołynskiej Rusi*, Moskwa 1950; tenże, *Obrazowanie litowskiego gosударstwa*, Moskwa 1959, (to samo z niewielkimi zmianami: *Lietuvos valstybes susidarymos*, Vilnius 1971); Z. Ivinskis, *Primasis lietuvos karalius Mindaugas*, Roma 1965; Por. też: J. Ochmański, *Przyczyny opóźnionej chrystianizacji Litwy*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH) 78: 1971 s. 870—871; M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1: 115, 1972 s. 109—122; tenże, *Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów*, Wrocław 1976; tenże, *Zmierzch Perkuna czyli ostatni poganie nad Bałtykiem*, Warszawa 1981; K. Górski, *Problemy chrystianizacji w Prusach, Inflantach i na Litwie*, KMW 26: 1982 s. 151—168; J. Powierski, *Zanik pogaństwa i postępy chrystianizacji u Bałtów*, KMW 1976 s. 553—559; tenże, *Świętopełk gdański i Kazimierz kujawsko-łęczycki w rywalizacji z Zakonem Krzyżackim o ziemię bałtyjskie w latach 1250—potowa 1252*, „Rocznik Gdański” 41: 1981 s. 37—88; K. Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248—1263*, „Analecta Craoviensia” 1987 (w druku).

² *Urkundenbuch des Bistums Culm* (dalej: UC), ed. K. P. Woelky Bd. I Danzig 1885 n. 26; *Monumenta Poloniae Vaticana* (dalej: MPV)

świadczących o prowadzonych na Litwie misjach wewnętrznych. Świadczenia źródłowe wskazywały raczej przeciw nim. Brak zaangażowania króla litewskiego w dzieło chrystianizacji kraju wydawał się potwierdzać latopis hipacki, przekonywująco dowodzący przywiązania króla litewskiego do religii pogańskiej i rzekomo fałszywego stosunku do nowego wyznania³. Dochodziła do tego skarga biskupa litewskiego Chrystiana złożona w Kurii już w 1255 r., w której biskup uzalał się, że nie doznaje żadnego wsparcia ze strony króla wobec zewsząd następujących pogan⁴. Równocześnie biskup utrzymywał, że gdyby nie Krzyżacy Kościół w tych stronach w ogóle nie mógłby się rozwijać⁵. Opieszałości Mendoga miała dowodzić także mała dynamika procesów chrystianizacyjnych, a co za tym idzie organizacji Kościoła. Pomimo dziesięcioletniego okresu oficjalnej chrystianizacji nie powstała kapituła biskupia⁶, żadne dane nie potwierdzały akcji budowy kościołów i organizowania sieci parafialnej. Co więcej, dane latopisu hipackiego wydawały się przedstawiać pogańskie oblicze Litwy. W czasie wyprawy na Żwiahel w 1255 r., a więc w okresie oficjalnej chrystianizacji, Litwini wzywali imion swych pogańskich bóstw i czynili to Litwini z Rusi Czarnej, poddani Romana Daniłowicza, lennika Mendoga⁷. Same bulle papieskie nawołujące do krucjat przeciw Litwinom i Jaćwięgom i wzywające do pomocy w kierunku likwidacji pogaństwa wydawały się być argumentami rozstrzygającymi ten problem⁸.

Niemniej jednak zawsze podejrzewano, że Litwa w latach 1251—1261 stała się oficjalnie królestwem chrześcijańskim. Mendog musiał dokonać likwidacji oficjalnych miejsc kultu pogańskiego i prócz katedry wznieść w ważniejszych grodach kościoły⁹. Już Andrzej von Stirlant, główny promotor całej akcji, zostawił królowi litewskiemu duchownych dla prowadzenia misji chrześcijań-

ed. J. Ptaśnik, Cracoviae 1914 t. 3 n. 67; UC t. 1 n. 27, 28; *Liv-Esth — Curländisches Urkundenbuch* (dalej: LUB) ed. F. G. Bunge, t. 6 Rigae 1871 n. 2733; *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: PrUB) ed. R. Philippi, K. P. Woelky, t. 1, Königsberg 1882 n. 273; LUB t. 1 n. 263, 266, 272, 273, 275; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* (dalej: VMPL) ed. A. Theiner, t. 1, Romae 1860 n. 121; MPV t. 3 n. 73; VMPL t. 1 n. 123; PrUB t. 1 n. 312.

³ *Ipat'ewskaia Letopis*, w: *Polnoje sobranie russkich letopisej* (dalej: PSRL) t. 2 Petersburg 1908 s. 817.

⁴ PrUB t. 1 n. 312.

⁵ LUB t. 1 n. 266.

⁶ PrUB 1, 2 (ed. A. Seraphim) n. 87: „episcopus Lettowie ... loci diocesanus qui nullum capitulum obtinet”.

⁷ PSRL t. 2, 839.

⁸ PrUB t. 1 n. 322; LUB t. 1 n. 225; MPV t. 3 n. 76, 84; PrUB t. 1, 2 n. 1, 3, 7, 12, 21, 23, 28; 29.

⁹ J. Latkowski, *Mendog*, s. 357, 360, 401; H. Łowmiański, *Studia*, t. 2 s. 353—354.

skiej¹⁰. W otoczeniu króla pojawili się zatem duchowni, zapewne oprócz krzyżaków inflanckich, także przedstawiciele dwóch dynamicznych zakonów mendykantkich — dominikanów i franciszkanów. Wiemy, że król litewski potrafił nawiązać bezpośredni kontakt z Kurią papieską i to ponad głowami swych sojuszników, krzyżaków. Już w 1255 r. zwrócił się bowiem do Kurii z prośbą o zgodę na koronację swego syna i o potwierdzenie dokonanych przez niego nabytków terytorialnych na Rusi, na co dn. 6 marca 1255 r. uzyskał aprobatę papieża¹¹. Prawie równocześnie w dniu następnym wydał papież bulle, w której upominał Mendoga, że nie wspiera swego biskupa zewsząd zagrożonego przez pogan, także poddanych króla litewskiego¹². W akcie tym należy dopatrywać się działania dyplomacji krzyżackiej, zaniepokojonej samodzielną akcją Mendoga. Trudno bowiem przypuszczać by to samo poselstwo przywiozło suplikę króla i jednocześnie skargę biskupa Chrystiana. Dowodzi to poniekąd ochłodzenia stosunków krzyżacko-litewskich w latach 1254—1255. Poprawie uległy one dopiero u schyłku 1255 r.¹³ W każdym razie Mendog potrafił porozumieć się ze Stolicą Apostolską bez pośrednictwa krzyżaków. Czy byłoby to możliwe bez posiadania w swym otoczeniu sprzyjających mu duchownych, umiających zredagować odpowiednie pisma? Zapewne nie. Dobrze też pamiętamy późniejsze stosunki na Litwie w czasach Giedymina, który do końca życia pozostał poganinem; posiadał jednak w swym otoczeniu mendykantów, których nawet dopuszczał do swej rady. Oni też w imieniu Giedymina rozsyłali listy po całej Europie, a ten ostatni wznosił na Litwie kościoły¹⁴. Tym bardziej Mendog, który wraz z całym otoczeniem przyjął chrzest oraz koronę królewską z rąk przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, musiał interesować się rozszerzaniem nowej religii.

Przełomowym momentem w dziejach badań nad chrystianizacją Litwy w czasach Mendoga stało się odkrycie nowego źródła, o kapitalnej doniosłości dla spraw bałtyjskich. Źródło to odkrył i opublikował po raz pierwszy uczony amerykański Marvin L. Colker z uniwersytetu Virginia, na łamach czasopisma „Speculum” w artykule zatytułowanym: *America rediscovered in the thirteenth century?*¹⁵. Tytuł wskazuje, że źródło to zawiera także pewne da-

¹⁰ *Livländische Reimchronik* (dalej: LR) ed. L. Meyer. Paderborn 1876 s. 82.

¹¹ VMPL t. 1 n. 123.

¹² PrUB t. 1 n. 312.

¹³ W październiku 1255 r. król litewski darowuje Zakonowi Zelonie (LUB t. 1, n. 286) oraz zwraca się do papieża o potwierdzenie swych nadań na rzecz Zakonu (LUB t. 1 n. 287).

¹⁴ Por. *Gedimino laiškai*, ed. V. Pašuta et I. Štal, Vilnius 1966 n. 2, 3, 6, 12, a zwłaszcza n. 14.

¹⁵ „Speculum”, October 1979 s. 712—726.

ne do dziejów Ameryki. Jest to zwięzły opis Europy pióra anonimowego autora, tzw. *Descriptions Terrarum*, opis, który niemalże we współczesnej kopii zachował się w kodeksie nr 347 biblioteki Trinity College w Dublinie (k. 3—4). Dziełko to miało być wstępem do opisu Tatarów, który niestety się nie zachował. Najwięcej uwagi poświęcił w nim autor Europie środkowo-wschodniej¹⁶. Do kwestii autorstwa wkrótce powrócimy, natomiast jeśli chodzi o datację źródła, wypowiedzi badaczy zgodne są, że pochodzi ono z lat 1255—1260, a więc z okresu, gdy Litwa występowała oficjalnie jako królestwo chrześcijańskie¹⁷. I źródło potwierdza to jej chrześcijańskie oblicze.

Litwę przedstawia jako kraj sąsiadujący od wschodu ze Żmudzią (Samoita), a od zachodu z Rusią. O królu litewskim autor pisze, że został ochrzczony w jego obecności i otrzymał swe królestwo od Stolicy rzymskiej i to królestwo pozostawi swym następcom, jeśli się będą o to pilnie starać¹⁸. Ze źródła tego wyłaniają się nam kraje bałtyjskie, także Litwa, jako ogromny teren misyjny. Charakterystyczne, że w opisie nie pada ani jedno słowo o Zakonie. Nawet opisując misję w Prusach autor podkreśla, że kraj ten początek swego nawrócenia wziął „bez miecza, a przez łaskę chrztu, przez miłego Bogu męża Chrystiana, pierwszego biskupa tej ziemi”¹⁹. O dalszym dziele krzyżaków — ani słowa. Ich obecność się jednak odczuwa. Pisząc o Żmudzi autor donosi, że tam bez miecza nie głoszone nigdy słowa Bożego²⁰. Wyczuwa się w tej wypowiedzi pewną dezaprobatę dla tego typu ewangelizowania, może do końca nie wypowiedzianą, ale jednak obecną. O misji wśród ludów bałtyjskich pisze autor w tym krótkim dziełku kilkakrotnie, uwydatniając w tej dziedzinie również swoje zasługi. Prócz wspomnianej już wzmianki o misji pruskiej pisze, że rozpoczął z towarzyszem chrzcic Jaćwięgów, podkreśla swą obecność podczas wyprawy na Sambię Przemysława II Ottokara, gdzie asystował przy ceremonii chrztu jednego z tamtejszych nobilów, któremu swe imię nadał sam król czeski²¹. O Litwinach, Jaćwięgach i Nalszczanach pisze, że chrzest przyjmują z łatwością, gdyż chrześcijaństwo nie jest dla nich religią całkiem obcą, ponieważ

¹⁶ Opis kodeksu i przekładu na język polski fragmentów dotyczących Europy środkowo-wschodniej dokonał K. Górski w artykule pt. „*Descriptions Terrarum. Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII w.*”, w: „*Zapiski Historyczne*”, t. 46: 1931 z. 1 s. 7—16.

¹⁷ *Tamże*, s. 8; J. Ochmański, *Nieznaný autor „Opisu krajów” z drugiej połowy XIII w. i jego wiadomości o Baltach*, „*Lituanoslavica Posnaniensia. Studia Historica*” t. 1. Poznań 1985 s. 110.

¹⁸ K. Górski, *art. cyt.*, s. 9.

¹⁹ *Tamże*, s. 8.

²⁰ *Tamże*, s. 9.

²¹ *Tamże*, s. 8.

wykarmieni są przez mamki chrześcijańskie²². Odzywają się w tej wypowiedzi echa wypraw litewskich na kraje chrześcijańskie, skąd oprócz łupów uprowadzano głównie kobiety. Świadczy ona także pozytywnie o świadomości religijnej tych uprowadzonych do krajów pogańskich niewiast. Autor pisze o zupełnym bezpieczeństwie misjonarzy w tamtych krajach. W dalszym ciągu przedstawia nam genezę misji chrześcijańskiej w Inflantach (Livonii), wiążąc ją z kupieckimi wyprawami handlowymi²³. Wreszcie, w końcowym fragmencie dokumentu wspomina o swym towarzyszu Wajslanie (może Wojsławie), który głosił słowo Boże na Białej Rusi, po czym udał się szerzyć Ewangelię, aż do dalekiej Karelii²⁴. Informacje autora są niesłychanej wagi i całkowicie rozpraszają wątpliwości co do istnienia na Litwie misji chrystianizacyjnej.

Powstaje jednak pytanie. Jakim siłom należy przypisać akcję chrystianizacyjną kraju? Kim byli ludzie zaangażowani w tę pracę, bez względu na trudności przemierzający olbrzymie przestrzenie od Prus, Jaćwieży, Litwy, Rusi aż po odległą Karelię? Z pewnością byli to duchowni i to raczej zakonnicy, gdyż kler diecezjalny nie prowadził w tym okresie akcji misyjnych. Zatem ludzi tych należałoby szukać w kręgu zakonów włączonych w dzieło pracy misyjnej. W grę wchodziłoby cystersi i mendykanci. Wobec tego, co wiemy o cystersach w połowie XIII w. należałoby ich wykluczyć. Ich zaangażowanie w misję stale wywoływało sprzeciw władz zakonnych, jako że w ostateczności było sprzeczne z regułą. Trudno przypisać też temu zakonowi taką dynamikę, z jaką spotykamy się na kartach *Descriptions Terrarum*. Pozostawiliby zatem mendykanci. Ale którzy, franciszkanie czy dominikanie?

Wracamy znowu do naszego źródła, którego autor przedstawił się nam jako wybitny misjonarz. Kim był, jaką godność posiadał i do jakiego zakonu należał, oto kwestie wielkiej wagi i właściwie nadal nie rozstrzygnięte.

Wydawca źródła M. L. Colker nie ustosunkował się do tej sprawy, krytykując tylko hipotezę Wsewołoda Slessarewa, wypowiedzianą ustnie podczas konferencji naukowej „*Vinland Map Conference*”, poświęconej zagadkowej mapie Ameryki Północnej z XV w. Według tego uczonego autor *Opisu* miałby być franciszkaninem polskim, zagadkowym C. de Bridia²⁵. Hipotezę tę odrzucił także K. Górski, poszukując autora *Opisu* w kręgu dominikanów i franciszkanów. Jako potencjalni kandydaci wchodziłoby według tego autora: Henryk, biskup Jaćwięgów z zakonu dominikanów; Heidenryk, biskup chełmiński, dominikanin; Wit, biskup

²² *Tamże*, s. 9.

²³ *Tamże*.

²⁴ *Tamże*, s. 10.

²⁵ *Tamże*, s. 7—8, 10.

litewski, także dominikanin; wreszcie Bartłomiej z Pragi, biskup łukowski, franciszkanin. W toku rozumowania wyeliminował on kolejno: biskupa chełmińskiego (autor *Opisu* był tylko świadkiem koronacji, podczas gdy tamten sam koronował Mendoga), Wita, o którym nie posiadamy żadnych danych, a którego list do papieża, raczej w odmiennych barwach odmalowywał sytuację misji na Litwie; brak także danych o autorstwie Bartłomieja z Pragi, który zresztą nie objął biskupstwa. Pozostał mu zatem dominikanin Henryk, biskup Jaćwiegów, który na pewno działał na misji jaćwieskiej w 1249 r., potem zaś przebywał w Czechach, w Austrii i na Węgrzech w latach 1258—1261. Biskup ten pozostawał w bliskich kontaktach z arcybiskupem prusko-inflanckim Albertem, który go wyznaczył na biskupa Jaćwiegów. Tymczasem autor *Opisu* wyraża się o arcybiskupie z szacunkiem, podaje dość dokładne dane o Irlandii, której arcybiskupem był wcześniej Albert²⁶. Pisownia nazw bałtyjskich świadczy o tym, że autor znał języki miejscowe, znał on także języki słowiańskie, prawdopodobnie czeski; stąd należałoby go szukać w kręgu dominikanów prowincji polsko-czeskiej. Jednym słowem, najwięcej danych przemawia, według Karola Górskiego, za autorstwem Henryka — biskupa jaćwieskiego²⁷. Z krytyką tej koncepcji wystąpił J. Ochmański

²⁶ Tamże, s. 12.

²⁷ Tamże, s. 11—13; G. Labuda w recenzji artykułu K. Górskiego („Studia Źródłoznawcze”, t. 28, Poznań 1983 s. 258) przychylił się do koncepcji K. Górskiego. Z tekstem *Descriptiones Terrarum*, opisującym krucjatę Przemysława Ottokara w Prusach zestawiał on interesujący tekst kronikarza czeskiego, zadziwiająco z nim zbieżny, wręcz go uzupełniający (dowiadujemy się m.in. które z imion króla czeskiego otrzymał podczas chrztu jeden z nobilów pruskich). Stąd G. Labuda wysunął przypuszczenie, że albo autor zaglądał do naszego źródła, albo sam jest autorem obu. Nie znamy jednak autora tego zabytku, opublikowanego w *Fontes rerum Bohemicarum* t. 2 s. 308—355 jako Příběhy krale Premysla Otokara II. Jeśli korzystał on z naszego źródła, to znalazł w nim więcej danych niż było tam zawartych (m.in. dość dokładny opis podróży Przemysława Ottokara do Prus). Stąd należałoby raczej przyjąć, że to autor *Descriptiones Terrarum* korzystał z kroniki czeskiej. Ponieważ jednak przedstawił się jako świadek wypadków, ta możliwość odpada, gdyż musiał opisać je z autopsji. Natomiast kronikarz czeski prawdopodobnie pochodził z grona kapituły praskiej (tak jak przypuszczał wydawca). Ma dobre informacje dotyczące zagadnień politycznych. Jego sposób opowiadania jest raczej anonimowy, co odbija dość zasadniczo od toku narracji autora *Descriptiones Terrarum*, który nie przepuszcza okazji, by podkreślić swą obecność w trakcie opisywanych przez siebie wydarzeń. Nic też nie wskazuje na łączność kronikarza czeskiego z którymś z zakonów prowadzących misje, natomiast zawarty tam panegiryk na cześć dziekana praskiego Wita zbliża go do środowiska praskiej kapituły katedralnej (FRB t. 2 s. 321—326). Stąd trudno dopatrywać się tożsamości autora czeskiego z autorem naszego *Opisu*.

ski podnosząc, że nie posiada ona niestety uzasadnienia źródłowego. Żadne bowiem źródło nie potwierdza obecności biskupa jaćwieskiego w czasie koronacji Mendoga. Sam zaś autor stwierdza raczej swój bierny udział w tej ceremonii, co może dziwić w przypadku gdyby miał być biskupem. Zawodne jest według J. Ochmańskiego także kryterium językowe, gdyż głębsza analiza nazw geograficznych i etnicznych podanych w źródle, wskazuje raczej na kilku różnych informatorów autora²⁸ i nie może tu niczego rozstrzygać. Wobec tego autor radzi odwołać się ad fontes, czyli w ostateczności do dokumentów Mendoga z lat 1253—1260, a zwłaszcza do jednego z nich, którego autentyczności nikt nie kwestionuje, a mianowicie darowizny na rzecz Zakonu z lipca 1253 r. Dokument zawiera listę świadków, wśród których uwagę autora przykuwają dwaj: „de fratribus praedicatoribus Sinderamus, de fratribus minoribus Adolfus et sui socii”²⁹. Ostatecznie opowiada się autor za Adolfem z zakonu franciszkańskiego, który jako obecny przy koronacji, mógł spisać dokument. Co więcej, użyta przez niego nazwa Litwy „Lectovia” zgadza się z analogiczną formą użytą przez autora *Descriptiones Terrarum*. Autor, franciszkanin Adolf mógł zaczerpnąć informacje do swego dzieła od licznych uczestników ceremonii koronacyjnej. Proweniencję franciszkańską źródła zdaje się potwierdzać, według J. Ochmańskiego, sam jego charakter. Miał to być bowiem opis Tatarów, a wiemy, że w papieskich misjach do Tatarów zaangażowani byli zwłaszcza franciszkanie (misja Jana Piano del Carpino w latach 1245—1247 z udziałem franciszkanina wrocławskiego Benedykta Polaka), którzy mogli być przynajmniej informatorami autora³⁰. Zatem ostatecznie autor opowiada się za franciszkanami jako czynnymi misjonarzami Litwy i krajów bałtyjskich.

Czy jednak tę hipotezę, zresztą bardzo nęcącą wobec swego uzasadnienia źródłowego, można podtrzymać? Wydaje się że należy tu zachować dużą ostrożność, mając na uwadze to, co wiemy o zaangażowaniu misyjnym franciszkanów i dominikanów. Ponieważ autor przedstawił nam się głównie jako misjonarz, musimy postawić pytanie o zaangażowanie misyjne obu zakonów w połowie XIII w.

O dominikanach wiemy, że wkrótce po ich przybyciu do Polski doszło do powstania prowincji polsko-czeskiej z głównym jednak centrum w Polsce. Wkrótce dominikanie założyli swe konwenty

²⁸ Na podstawie brzmienia nazw bałtyjskich, badacz litewski uważał autora za Niemca. Por.: J. Jakštas, *Lietuvos volstybes pradžia Vakaru ir Rytu Europos sankryžoje*, „Aidai” (Brooklyn 1983) n. 2 s. 106.

²⁹ PrUB t. 1, 2 n. 39. W kwestii autentyczności por.: K. Maleczyński, *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253—1261*, „Ateneum Wileńskie” 11: 1936 s. 16—20.

³⁰ J. Ochmański, *art. cyt.*, s. 111—113.

prócz Krakowa także w Pradze, Wrocławiu, w Kamieniu Pomorskim, Gdańsku, Płocku i Sandomierzu. Prawdopodobnie te trzy ostatnie konwenty powstały z myślą szerzenia misji w Prusach (Gdańsk i Płock), i na Rusi (Sandomierz)³¹. Rzecznikiem misji dominikańskiej na terenie Prus był legat papieski Wilhelm z Modeny, który prowadził misję w Prusach jeszcze przed osiedleniem się Krzyżaków w ziemi chełmińskiej³². Tę misję podjęli dominikanie bardzo wcześniej. W latach trzydziestych XIII w. powstały konwenty dominikańskie w Chełmnie i Elblągu. W 1236 r. znalazł się tam nawet duchowy przywódca dominikanów — Jacek Odrowąż. Dominikanie już w 1230 r. otrzymali papieski mandat głoszenia krucjat organizowanych przez Zakon krzyżacki. Odtąd stale w latach 1231—1236 papież Grzegorz IX zwracał się z ciągłymi apelami do dominikanów polskich, pomorskich, gotlandzkich i innych, by zachęcali do udziału w wyprawach do Prus i śpieszyli w tym zakresie z pomocą Krzyżakom. Spośród dominikanów wybrał legat w r. 1246 przyszłych biskupów trzech diecezji pruskich³³. Dominikanie duńscy w latach dwudziestych XIII w. podjęli plany założenia konwentu w Rewalu, który powstał ostatecznie ok. r. 1248. W Finlandii dominikanie osiedlili się w 1249 r., a cała diecezja, powstała zresztą w latach dwudziestych XIII w., przyjęła liturgię dominikańską³⁴. W latach trzydziestych XIII w. biskup ryski Mikołaj próbuje ich osadzić w Rydze, co dokonało się ostatecznie w 1244 r., i było dziełem dominikanów prowincji niemieckiej³⁵.

Dominikanie prowincji polskiej wcześniej też zaangażowali się w misje na terenie Rusi. W latach trzydziestych XIII w. powstał ich klasztor w Kijowie³⁶. Otrzymali oni od papieża szereg uprawnień liturgiczno-dyscyplinarnych, a zakres ich kompetencji przekraczał uprawnienia legackie³⁷. Dominikanie docierali także na Ruś suzdalską, gdzie jednak zabroniono im prowadzenia misji

³¹ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII w.*, NP 6: 1957 s. 86—90; tenże, *Mendykanci*, w: *Kościół w Polsce* (pod red. J. Kłoczowskiego) t. 1 Lublin 1968 s. 477; tenże, *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222—1972*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 1 Warszawa 1975 s. 36.

³² G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach*, „*Annales Missiologicae*”, 9: 1937 s. 371 i n.

³³ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1986 s. 226 i p. 235.

³⁴ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy*, s. 86.

³⁵ G. von Walther-Wittenheim, *Die Dominikaner in Livland im Mittelalter*, Roma 1938; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy*, s. 92.

³⁶ J. Kłoczowski, *Zakon Braci Kaznodziejów*, s. 37; tenże, *Kościół w Polsce*, t. 1 s. 477, p. 1.

³⁷ *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae Illustrantia* (dalej: DPRHUI), ed. A. Wełykyj, Romae 1953 n. 6, 7, 8, 15, 17.

wśród sąsiednich ludów pogańskich³⁸. Dominikanie węgierscy w latach 1232—1238 cztery razy zapuścili się za Ural, w celu podjęcia misji wśród wielkich Węgrów³⁹. Wszystko to potwierdza olbrzymią dynamikę misji dominikańskich. Prócz tego dominikanie pracowali w Armenii, Persji, na Krymie⁴⁰. Oni także posłowali do Tatarów⁴¹. W każdym razie mamy dobrze udokumentowaną działalność misyjną tego zakonu.

Co wiemy natomiast o franciszkanach? W Polsce pojawili się kilkanaście lat później niż dominikanie. Byli oczywiście bardzo popularni, ale o ich zaangażowaniu w misję początkowo nie słyszemy. Wprawdzie konwent ich powstał w Toruniu już w 1238/1239 r., lecz do 1255 r. nie ma śladów ich udziału w akcji krucjatowej. W tym roku dopiero włączyli się i to na korzyść Polski w nadbałtyckie wojny krzyżowe⁴². Odtąd już stale otrzymywali polecenia głoszenia krucjat dla wsparcia krzyżaków pruskich. Za tę swą działalność otrzymali w 1258 r. ziemię i klasztor w Chełmnie⁴³. W poł. XIII w. (1238 r.) powstał również ich klasztor w Rydze, należący do kustodii lubeckiej, a nie pruskiej⁴⁴. Bulla papieska z 1245 r. sugeruje wprawdzie ich obecność i na Rusi oraz w pogańskich krajach Wschodu (otrzymują wtedy przywileje misyjne analogiczne do dominikańskich), lecz dotyczyła ona raczej ich pracy na Dalekim Wschodzie i na Rusi mongolskiej (poselstwo myślało o nawróceniu Tatarów), co wiązało się z misjami franciszkańskimi do Mongołów⁴⁵. Spotykamy ich jednak i na Litwie, lecz franciszkanie ci przybyli raczej w uroczystej delegacji na koronację Mendoga i prawdopodobnie pochodzili z klasztoru w Rydze (Adolfus et sui socii)⁴⁶. Za proveniencją franciszkańską na-

³⁸ Wl. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 141—142.

³⁹ *Fontes authentici (1235—1238)*, ed. L. Bendefy, Fr. Juliani illustrantes, Archivum Europae Centro-Orientalis. Budapest 3: 1937, s. 21—25; polski przekład: J. Salij, w: *Legends dominikańskie*, Poznań 1985 s. 95—100.

⁴⁰ G. Petrowicz, *I Fratres Unitores nella Chiesa Armena*, „*Euntes Docete*” 22: 1969 s. 315.

⁴¹ Poselstwa Andrzeja z Longjumeau i Ascelina z Kremony, por. J. Umiński, *Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. a papież Innocenty IV*, Lwów 1922.

⁴² PrUB t. 1 n. 322; J. B. Freed, *Dzieje saskiej prowincji franciszkanów w XIII w.*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 1 (pod red. J. Kłoczowskiego) Lublin 1982 s. 213.

⁴³ *Tamże*, s. 213.

⁴⁴ *Tamże*, s. 207.

⁴⁵ *Vetera Monumenta Historica Hungarum Sacram Illustrantia*, (ed. A. Theiner, dalej: VMHHSI) t. 1 Romae 1859 n. 362 (21—22 III 1245) dn. 16 kwietnia 1245 r. wyruszyło z Lionu poselstwo Jana Piano Carpiniego do Tatarów. Z dn. 25 marca 1245 r. pochodzi bulla papieska, którą wiódł Carpini, a w której papież nawoływał ksiąząt do czujności wobec nowej napaści Tatarów (VMHHSI t. 1 n. 366).

⁴⁶ PrUB t. 1, 2 n. 29.

szego źródła zdaje się przemawiać zespół źródeł z jakimi oprawiono nasz *Opis*. Znajdują się tam m.in. Testament św. Franciszka i prorocтва Joachima z Fiore⁴⁷. Tak więc i franciszkanów nie możemy stanowczo wykluczyć, aczkolwiek więcej danych przemawia za dominikanami, których aktywność na interesującym nas terenie jest lepiej poświadczona. Autor nasz pisze o swej pracy wśród Jaćwiegów⁴⁸. Biskupstwo jaćwieskie zostało powołane w ścisłym porozumieniu między arcybiskupem Albertem a Danielem, księciem ruskim. Powołanie tego biskupstwa było aktem wrogim wobec Zakonu, który rościł sobie prawo do całej ziemi pogan. Biskupstwo to zorganizowano po wyprawie Daniela przeciw Jaćwiegom pod protektoratem tego księcia⁴⁹. Biskupem Jaćwiegów został dominikanin Henryk. Wiemy o nim stosunkowo wiele. Spotykamy go początkowo w Czechach. W 1246 r. wraz ze swym towarzyszem Aleksym przebywał jako legat papieski na Rusi halicko-wołyńskiej, składającej się do przyjęcia unii⁵⁰. Zdobyli sobie zaufanie Daniela do tego stopnia, że książe zabiegał o pozostawienie ich u swego boku, co się rzeczywiście stało⁵¹. W 1247 r. wraz z poselstwem Daniela udali się do Lionu, gdzie przebywał papież, w sprawie pertraktacji o unię⁵². To tam prawdopodobnie zetknął się Henryk z arcybiskupem Albertem, który z powodu krzyżaków nie mógł objąć swej metropolii. Papież rozszerzył legację Alberta na Ruś, polecając mu udać się tam i przyjmując księcia Daniela i brata jego Wasylka do jedności z Kościołem rzymskim⁵³. Wśród wielu koncesji przyznanych wtedy ksiądzom ruskim znalazł się także zakaz wstępu dla krzyżaków na tereny przez księcia zdobyte lub te, które zdobędzie. Ponadto papież przyjął ksiąząt ruskich i ich królestwo pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Wcześniej papież przyznał arcybiskupowi Albertowi przywilej mianowania biskupów dla Rusi spośród dominikanów, franciszkanów i innych zakonów oraz prawo używania tamże paliusza⁵⁴.

Albert wraz z Henrykiem udali się wreszcie do Daniela, gdzie

⁴⁷ K. Górski, *art. cyt.*, s. 7; G. Labuda, *art. cyt.*, s. 258 przywołuje, że jest to dowód na to, że właścicielem kodeksu był zakonnik franciszkański pochodzenia irlandzkiego, a *Opis ziem* wiązał się z terenem jego działalności.

⁴⁸ K. Górski, *art. cyt.*, s. 8.

⁴⁹ Na związek misji jaćwieskiej z Danielem wskazywali już A. Prochaska, *Dwie koronacje*, PHis 1905 s. 202; H. Łowmiański, *Studia*, t. 2 s. 316.

⁵⁰ W. Abraham, *dz. cyt.*, s. 129 p. 1.

⁵¹ DPRHUI t. 1, n. 17, 18.

⁵² W. Abraham, *dz. cyt.*, s. 126.

⁵³ DPRUHUI t. 1 n. 23, 24, 26, 27. Legatem papieskim na Rusi został mianowany już rok wcześniej w 1246 r.; *Tamże*, n. 12, 13, 14, 15.

⁵⁴ *Tamże*, n. 15, 21, 25; zob. także n. 24, 27.

nastąpiła uroczysta ceremonia zaprzysiężenia unii przez ksiąząt i kler ruski⁵⁵. Po wyprawie na Jaćwież, Albert korzystając z uprawnień przyznanych mu przez papieża wyznaczył dominikanina Henryka, człowiek dobrze znanego Danielowi i dla niego zasłużonego biskupem jaćwieskim. Arcybiskup udał się następnie do Prus, skąd go Krzyżacy natychmiast wygnali w odwet za sprawę jaćwieską. Nie zdołał on nawet wyświęcić Henryka, tak że ten musiał prosić Kurię o pozwolenie przyjęcia święceń od jakiegokolwiek biskupa, na co w 1249 r. uzyskał zgodę papieską⁵⁶. Zatem misja jaćwieska w tym roku działała spokojnie. Skoro biskup był dominikaninem, trudno przypuszczać, by w działalności misyjnej posługiwał się innym zakonem niż własny. Misja jaćwieska mogła się spokojnie rozwijać do r. 1252, w którym Mendog przekupił Jaćwiegów, by porzucili jarzmo ruskie⁵⁷. Chociaż nie wiadomo, czy Mendog już na własną rękę dalej nie popierał tej misji. A był do tego bardziej predysponowany niż książę ruski, którego stosunki ze Stolicą Apostolską w tym okresie znacznie się ochłodziły⁵⁸. Jesliby zatem słuszny był domysł K. Górskiego, że autor naszego *Opisu* i dominikanin Henryk to ta sama osoba, jego obecność w trakcie koronacji Mendoga wcale nie dziwi. Początkowe poparcie Rusi dla biskupa Jaćwiegów poświadcza określenie użyte w supplice biskupa Henryka do Kurii i powtórzone potem w bulli papieskiej. Została tam użyta nazwa „Jatwesonia”, nie zaś „Pollexia” czy „Sudawia”, jak określali Jaćwież Polacy i krzyżacy⁵⁹. Autor naszego *Opisu* na określenie ludności tej ziemi używa analogicznego terminu „Ituesi”, „Jatuesi”, wyraża się przychylnie o Kościele wschodnim, nigdy nie używając w stosunku do niego terminu „schizmatyczny”, co wskazuje na pewną bliskość autora z hierarchią ruską a przecież wiemy, że Henryk miał z nią ścisłe kontakty. Stwierdzenie bulli papieskiej, że Henryk wraz z arcybiskupem Albertem „pro negotio fidei et ecclesie diligenter et fideliter laboravit”, nie odnosi się do wspólnie przez nich prowadzonej misji wśród Jaćwiegów i Galindów, jak tego chciał St. Kujot i powtarzający jego opinie inni badacze, lecz do wspólnych ich zabiegów wokół unii z Rzymem Kościoła ruskiego⁶⁰. Związki biskupa Henryka z Czechami są też wyraźne (podobnie jak i autora *Opisu*). Przebywał tam bowiem przynajmniej od r. 1258 (jesli

⁵⁵ Nie ma powodu wątpić w pobyt arcybiskupa Alberta na Rusi. W tej sprawie por. DPRHUI I n. 34.

⁵⁶ VMPL t. 1, n. 98; por. J. Powierski, *Świętopelk gdański*, s. 42.

⁵⁷ PSRL t. 2, 820.

⁵⁸ J. Umiński, *Niebezpieczeństwo tatarskie*, s. 103.

⁵⁹ A. Kamiński, *Jaćwież, terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, s. 13—19.

⁶⁰ VMPL t. 1, n. 98; S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1 t. 1 Toruń 1913—1914 s. 778—779.

nie wcześniej) czyli od napadu tatarskiego i wzbraniał się udać na teren misji jaćwieskiej, bojąc się utracić życie właśnie od pogan i Tatarów⁶¹. Nie była to już epoka św. Wojciecha, w której szukano śmierci męczeńskiej. Być może kres działalności Henryka w ziemi Jaćwiegów przyniósł układ rusko-litewski z końca 1254 r., przewidujący oddanie Jaćwieży Rusi. W kraju Jaćwiegów przedstawiciel Daniela rzeczywiście pobierał w 1255 r. daniny⁶². Daniel zawiedziony współpracą z Kurią rzymską, nie oczekując już od Zachodu pomocy przeciw Tatarom, zaspokoiwszy swe pretensje terytorialne wobec Jaćwieży, zerwał unię i nie interesował się już misjami zachodnimi w ziemi Jaćwiegów⁶³. Nie interesował się też popieraniem Henryka Mendoga, który u schyłku 1255 r. pogodził się z Zakonem, a nawet w 1256 r. zacieśnił z nim swe stosunki (powstanie żmudzkie)⁶⁴. W tej sytuacji biskup nie mógł pracować w tych stronach, gdzie nie był mile widziany, ani przez Litwinów czy Rusinów, ani książąt polskich, mających co do Jaćwieży własne plany. Niemniej jednak gdyby to rzeczywiście Henryk był autorem *Descriptiones Terrarum*, możliwe, że właśnie w latach 1252—1255 pracował wśród Jaćwiegów, Rusinów i Naluszczan, czym chwali się autor *Opisu*. A nawet gdyby się okazało, że to nie biskup jaćwieski jest jego autorem, to i tak należy raczej przyjąć, że autor należał do zakonu dominikanów. Temu zatem zakonowi zawdzięczała Litwa początkowo misję wewnętrzną. Są pewne ślady, że i dominikanin Wit pracował na misji litewskiej⁶⁵. Na Białej Rusi, związanej wtedy z Litwą głosił słowo Boże przyjaciel naszego autora, który powędrował do Karelii⁶⁶. Wkrótce (dn. 3 sierpnia 1255 r.) czytamy o poleceniu papieskim utworzenia dla tych stron biskupstwa⁶⁷. Biskup chełmiński, który ukoronował Mendoga również należał do Zakonu Kaznodziejskiego⁶⁸. Tak więc na Litwie, pomimo iż na czele diecezji stał biskup — kapłan zakonu krzyżackiego, działała również misja wewnętrzna pod auspicjami dominikanów, do których mogli przyłączać się z czasem franciszkanie. Nie było to wcale zjawisko oryginalne. Także w Prusach, gdzie bracia krzyżacy zajmowali się walką z poganami, budowaniem własnego państwa i zdobywaniem

⁶¹ MPV t. 3, n. 513.

⁶² PSRL t. 2 830—835.

⁶³ Wl. Abraham, dz. cyt., s. 135, 140.

⁶⁴ W 1256 r. wybucha antykrzyżackie powstanie na Żmudzi, z którym mogli sympatyzować także poddani Mendoga (LR 94—95).

⁶⁵ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 2 Kraków 1840 s. 158—159.

⁶⁶ K. Górski, art. cyt., s. 10.

⁶⁷ LUB III n. 283 b, por. też: LUB t. 1 n. 281.

⁶⁸ K. Górski, *Henryk-Heidenreich, pierwszy biskup chełmiński, Studia nad historią dominikanów*, t. 1 s. 179—192.

majątków, misja chrystianizacyjna spoczywała na mendykantach, w początkowym okresie zwłaszcza na dominikanach⁶⁹. Wśród nich musiał król litewski znaleźć sobie kilku ludzi zaufanych, którzy prócz obsługi jego kapeli umożliwiali mu także kontakty ze Stolicą Apostolską z pominięciem Zakonu, podobnie jak to będzie w czasach Giedymina. Z pewnością nie wszyscy misjonarze dominikańscy sprzyjali polityce Mendoga. Nie było to jednak sprawą istotną.

Na czym mogła polegać misja wewnętrzna prowadzona przez mendykantów na Litwie? W tym względzie postępowali prawdopodobnie według starych przepisów Kościoła dotyczących misji. Teoria misyjna została wypracowana już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i znalazła swe najpełniejsze ujęcie w dziele św. Augustyna: *De catechizandis rudibus*. Uzupełniona i zmodyfikowana została następnie przez Alkuina w kierunku jej adaptacji do prymitywniejszych stosunków religijnych średniowiecza⁷⁰. Zasady tam zawarte znajdujemy w działalności misji chrześcijańskich w okresie całego średniowiecza. Przygotowanie katechumenów obejmowało dwie fazy. Pierwsza to wyrzeczenie się służby szatanowi (abrenuntiatio diaboli), co w praktyce oznaczało likwidację oficjalnych miejsc kultu pogańskiego i wyrzeczenie się wiary w starych bogów, którym nawet chrześcijaństwo przypisywało byt realny, uważając ich za demony⁷¹. W okresie tym z pewnością zniknęły na Litwie bardziej eksponowane miejsca kultu. Druga faza — confessio fidei była połączona z chrztem oznaczającym automatycznie przyjęcie mowej wiary. Chrzest poprzedzała zazwyczaj krótka nauka podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, po której dopiero dokonywano samego obrzędu⁷².

Mendog przyjął chrzest ze swoim otoczeniem już w 1251 r. W 1252 r. papież pisze, że prócz władcy chrzest przyjęła także „numerosa multitudo paganorum”⁷³. Nie ma podstaw, by temu nie dać wiary, aczkolwiek możemy przyjąć, że określenie to dotyczyło raczej elity społeczeństwa. Akcję w głąbi kraju można było rozpocząć dopiero po przybyciu większej liczby misjonarzy, którzy mogli to dzieło kontynuować. Jak wielkie znaczenie miał przykład płynący z wyższych warstw społecznych, poucza przykład misji św. Ottona z Bambergu, któremu powiodło się w Szczecinie dopiero wtedy, gdy misję wsparł groźbą swej interwencji militarnej książę Bolesław Krzywousty i gdy podziałał przykład kilku

⁶⁹ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego*, s. 226—227.

⁷⁰ M. Rechowicz, *Początki i rozwój kultury scholastycznej w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1. Lublin 1974 s. 23.

⁷¹ Tamże, s. 22—23.

⁷² Tamże, s. 25.

⁷³ MPV t. 3 n. 67.

możnych⁷⁴. W naszym przypadku przykład szedł zapewne z góry, wsparty autorytetem władzy państwowej. Dlatego nasze nowe źródło pisze o łatwości chrystianizacji Litwinów, Jaćwięgów i Naluszczan. Wszędzie zapewne stosowano formę chrztu zbiorowego. Przepisy kościelne pouczały, że dopiero po chrzcie można rozpocząć naukę moralności, połączoną z pouczeniem obejmującym kościelne przepisy liturgiczno-dyscyplinarne, co dopiero otwierało pole dla działalności mentykantów, poświęcających się zwłaszcza duszpasterstwu. Oczywiście należy pamiętać, że praca mentykantów w środowisku pogańskim musiała mieć zupełnie inny charakter. W krajach chrześcijańskich chodziło o pogłębienie religijnego życia chrześcijan, tu zaś o same podstawy wiary. Oczywiście proces ten musiał być rozłożony na całe lata, by mógł przynieść jakiś pozytywny skutek.

W dalszej kolejności następowała budowa kościołów i cmentarzy chrześcijańskich. Zakony mentykanckie uzyskały w tej materii szereg przywilejów papieskich. Należały do nich m.in. prawo budowania kościołów i instytuowania przy nich duchownych, prowadzenia działalności duszpasterskiej i zakładania cmentarzy, prawo abszolucji od szeregu grzechów zastrzeżonych dawniej biskupowi, co tylko ułatwiało im działanie w nowym środowisku misyjnym⁷⁵. Z *Descriptiones Terrarum* dowiadujemy się, że jeden z Karelczyków gorąco zachęcając brata Wojsłana do misji w tych stronach, zapewniał go, że tam będzie mógł do woli wznosić kościoły i głosić słowo Boże, co rzuca nam pewne światło na charakter pracy misjonarzy. Kościoły ich mógł konsekrować dowolnie wybrany przez nich biskup, co uniezależniało ich w tej materii od miejscowej władzy diecezjalnej⁷⁶.

W przypadku Litwy należy zwrócić uwagę jeszcze na pewien fakt. Otóż wspomniany wielokrotnie opis informuje o łatwej akcji chrystianizacyjnej, o braku zagrożenia misjonarzy. Z faktami tymi kontrastuje skarga biskupa Chrystiana, że poganie zewsząd na niego następują, że Kościół nie może się rozwijać. Można to wytłumaczyć dwojako. Albo Mendog nie udzielał wsparcia misji biskupiej a wspierał zakonną, albo opis dotyczy lat chłodnego stosunku króla litewskiego do krzyżaków (a tym samym do pochodzącego z ich Zakonu biskupa), co uległo zmianie dopiero po 1255 r. Obie możliwości są jednakowo prawdopodobne. A zatem w tym przypadku dopiero poparcie władzy państwowej zmieniło przykre położenie misji.

⁷⁴ *Vita Prieflingensis*, ks. II 10, III 10, w: MPH SN t. 7 cz. 1 s. 41, 68—69.

⁷⁵ DPRHUI I n. 8; VMHHSI t. 1 n. 362; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1 ed. S. Kuraś, Lublin 1965 n. 7, a zwłaszcza VMHHSI t. 1 n. 425 i *Zbiór dokumentów kat. krak.*, n. 10.

⁷⁶ Wł. Abraham, *dz. cyt.*, s. 168.

Wielokrotnie podnosi się, że możliwości króla litewskiego były jeszcze bardzo ograniczone, a jego władza dość chwiejna, silne były natomiast tendencje decentralistyczne, a formy ustrojowe bardzo świeże. Nowa religia wymagała zaś kosztownych nadań na rzecz instytucji kościelnych, obciążenia ludności szeregiem powinności na rzecz Kościoła (np. dziesięciny, które roztropnie polecał papież wybierać biskupowi chełmińskiemu). Nie napotykało to sprzyjających warunków w społeczeństwie słabo jeszcze rozwarstwowanym, zakorzenionym głęboko w konserwatyźmie plemiennym⁷⁷.

Często w historiografii rozważano osobisty stosunek króla litewskiego do chrześcijaństwa i sprowadzono go do problemu: przyjął je szczerze czy nieszczerze. Latopis hipacki kilka razy pisze o nieszczerości nawrócenia, podkreślając pogańskie obyczaje Litwinów, np. podczas wyprawy zviahelskiej. Nie powinno nas to jednak mylić. Funkcje kapłańskie związane ze stanowiskiem wodza-wojownika są dobrze poświadczone, wojna też miała swój rytuał, którego przecież powierzchowna chrystianizacja nie mogła zmienić⁷⁸. Neofici nie od razu pozbywali się całego balastu dawnych wierzeń, przesądów i uprzedzeń. W naszym przypadku ważne jest to, że latopis hipacki pisze, iż Mendog oddawał część dawnym bogom „w tajnie” czyli w tajemnicy⁷⁹. Oczywiście jest, że oficjalnie musiał zachowywać się jak chrześcijanin.

Przetrwaniu chrześcijaństwa na Litwie przeszkodziły w efekcie wypadki polityczne — ogólnobałtyjskie powstanie przeciw Zakonowi i przejście Mendoga na stronę powstańców. Bezpośredni następcy Mendoga nie powrócili natomiast do koncepcji chrystianizacyjnych. Zabrakło ku temu sprzyjających warunków. Dzieło chrystianizacji Litwy zostało zniszczone doszczętnie, tym bardziej że życiu politycznemu Litwy po śmierci Mendoga nadawali ton fanatyczni poganie żmudczy⁸⁰. Zniszczyć je było nietrudno, jako że nie było ono utrwalone. Epizod chrystianizacji Litwy nie znalazł wielkiego oddźwięku w źródłach obcych, przygodnie podejmujących kwestie litewskie. Został on, wobec późniejszego wytrwałego oporu Litwinów przeciw chrystianizacji, wymazany ze świadomości Europejczyków. Uległa temu także historiografia, kwestionująca dotąd jakieś poważniejsze działania w kierunku likwidacji pogaństwa⁸¹. Dopiero odkrycie nowego źródła, przekazującego tradycję inną niż krzyżacka, rzuciło właściwe światło na to zagadnie-

⁷⁷ H. Łowmiański, *Studia*, t. 2 s. 342, J. Powierski, *Zanik pogaństwa*, s. 555—556.

⁷⁸ A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*. (oprac. J. Jaskąnis) Olsztyn 1985 s. 82—83.

⁷⁹ PSRL t. 2, 817.

⁸⁰ S. Zajaczkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi*, s. 105—107.

⁸¹ Por. M. Kosman, *Zmierzch Perkuna*, s. 119, 124.

